

EXPRES

№ 36 (1716)

ROK VI.

ILUSTROWANY

CZWARTEK

Młodzież Europy czynnie walczy z remilitaryzacją Niemiec

PRAGA. — W dniu 28 marca odbyła się w Liberu (Czechy północne) konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i imperialistycznym przygotowaniom wojennym.

Zebranych przywitał przewodniczący CZM Zdenek Heizlar. Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honnecker wygłosił referat, w którym podkreślił zbrodniczą politykę imperialistów zachodnich, usiłujących przekształcić Niemcy zachodnie w bazę wypadową dla nowej wojny światowej, a z młodzieży niemieckiej uczynić mięso armatnie.

Następnie przemawiał sekretarz Zarządu Głównego ZMP Leon Janczak.

Konferencja przyjęła propozycję delegacji polskiej zwołać ogólnoeuropejską konferencję młodzieży przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Uroczysta akademicka zakończyła Tydzień ŚFMD

Tegoroczny Tydzień ŚFMD zakończyła wczoraj uroczysta akademicka, która odbyła się w sali widowiskowej MDK. Na akademii przybyła licznie młodzież łódzka z zakładów pracy i szkół.

Referat okolicznościowy wygłosił przew. ZŁ ZMP — Chabelski, po czym zebrani wśród burzliwych oklasków przyjęli tekst listu, w którym przesyłają gorące pozdrowienia młodzieży Barcelony.

Na zakończenie akademii odbyła się bogata część artystyczna, w której wystąpiły młodzieżowe zespoły świetlicowe. (r)

Porażki okupantów francuskich w Vietnamie

PEKIN. — Jak donosi vietnamska agencja informacyjna, w okresie od 23 do 25 marca wojska Vietnamskiej Armii Ludowej zniszczyły w prowincjach Kuang-Jen i Son-Tai (Vietnam północny) osiem umocnionych posterunków nieprzyjacielskich. W rejonie między Wan-Don i Hon-Bi, w odległości 20 km. na północny wschód od Haifongu, zlikwidowano cztery forty nieprzyjacielskie.

W nocy z 24 na 25 marca oddziały Armii Ludowej zniszczyły dwa posterunki francuskie, położone w odległości 6 i 10 km. na północny zachód od Hanoi.

Powrót delegacji polskiej z Berlina

WARSZAWA. — Dnia 27 bm. powróciła do Warszawy z Berlina delegacja polskich robotników, która pod przewodnictwem Aleksandra Burskiego brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Coraz więcej zobowiązań dla uczczenia Święta 1 Maja

Tysiące włókniarzy

włączają się do współzawodnictwa Miliony złotych dodatkowej produkcji dla Państwu Czyn 1-Majowy

W potężne manifestacje na rzecz walki o pokój i Plan 6-letni, w oparciu o szeroki front narodowy, zamieniają się zebrania załóg fabrycznych, podejmujących czyn pierwszomajowy.

Apel robotników zakładów im. Dzierżyńskiego, którzy odpowiadając na wezwanie metalowców zainicjowali współzawodnictwo pierwszomajowe w przemyśle bawełnianym, podchwycili w dniu wczorajszym wielotysięczne rzesze włókniarzy.

Niezwykle uroczysty i entuzjastyczny przebieg miało zebranie załogi ZPB im. Stalina. Obszerna sala Robotniczego Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej z trudem mogła pomieścić licznie przybyłych uczestników zebrania, którzy dali gorący wyraz swej gotowości zwiększenia wysiłków i osiągnięć dla uczczenia Międzynarodowego Święta Pracy. Długo nie milknące owacje wtórowały słowom przedstawicieli poszczególnych oddziałów produkcyjnych, zgłaszających indywidualne i zbiorowe zobowiązania.

Zakłady stalinowskie dadzą ponad plan w kwietniu b. r. przeszło 12 tys. kg. przędzy i ok. 106 tys. metrów tkanin — łącznej wartości 720.973 zł., zaś w II kwartale b. r. wyprodukują ponad plan 30.200 kg. przędzy i 220 tys. metrów tkanin przy jednoczesnym podniesieniu o 2 proc. ilości towarów pierwszego gatunku. Wykończalnia zakładów zobowiązała się obniżyć do lipca b. r. koszty własne produkcji o 349 tys. zł.

Łączna wartość zobowiązań ZPB im. Stalina wynosi 1.889 tys. zł.

Z niemięszym entuzjazmem przystąpiła do czynu pierwszomajowego załoga produkcyjna ZPB im. Armii Ludowej.

POSIEDZENIE POLSKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obronców Pokoju zawiadamia, że rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obronców Pokoju odbędzie się w dn. 31 marca br. o godz. 10 rano w sali Rady Państwa.

Z dumą i radością zadeklarowali swe zobowiązania wybitni przodownicy pracy ob. ob. Maria Kalemba, Wawrzyniak, Gałkiewicz, Frankowski i in.

Zakłady te przysporzą gospodarce narodowej w kwietniu b. r. ok. 453 tys. złotych oszczędności i wyprodukują ponad plan 7.535 kg. przędzy oraz 42 tys. metrów tkanin.

Żołnierze brytyjscy proszą o azyl w NRD

BERLIN. — Czterech żołnierzy manchesterskiego pułku piechoty brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech: Henry Perry, James Royle, William Hiddins i Ronald Thomas przeszli w Berlinie na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zwrócili się z prośbą o udzielenie im prawa azylu.

Wszyscy czterej oświadczyli, że nie chcą służyć w armii brytyjskiej, ponieważ została podporządkowana rządowi USA.

Oświadczenia tych prostych żołnierzy świadczą dobitnie o tym, że wciąż agresywna polityka USA i kierowniczych kół Anglii budzi wzrastające niezadowolenie wśród żołnierzy brytyjskich.

Delegacje kobiet Danii i Holandii w Warszawie

WARSZAWA. — Zarząd Główny Ligi Kobiet w Warszawie gościł delegację kobiet duńskich i holenderskich, które wracały przez Polskę do kraju po 20-dniowym pobycie w Związku Radzieckim, gdzie przebywały na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich.

W serdecznej atmosferze przyjaźni i zrozumienia delegatki holenderskie i duńskie podzieliły się z przedstawicielkami Zarządu Głównego Ligi Kobiet swymi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim oraz zwiędzili odbudowującą się Stolicę i ruiny getta.

Nie będzie marnotrawienia leków

WARSZAWA. — Na konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia poinformowano przedstawicieli prasy stołecznej o projekcie uchwały, mającej na celu zlikwidowanie dotychczasowego marnotrawienia leków przez część ubezpieczonych.

Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z projektem uchwały przewidującej, że każdy ubezpieczony realizujący receptę w aptece będzie wnosił przy zamianieniu leku minimalną — symboliczną — raczej opłatę, wynoszącą zaledwie 10 proc. wartości leku. Uchwała ta dotyczyłaby jedynie chorych, którzy leczą się w domu, natomiast wszyscy ubezpieczeni przebywający w szpitalach otrzymywać będą tak jak dotychczas wszystkie lekarstwa zupełnie bezpłatnie.

Uchwała ta nie będzie dotyczyła emerytów i rencistów, którzy będą otrzymywali lekarstwa nadal bezpłatnie.



Europejska Konferencja Robotnicza w Berlinie.

Na zdj.: Maria Rak, przewodnicząca pracy w PGR, z pow. grójeckiego, na sali obrad. (Reportaż z obrad Konferencji — patrz str. 2).

A. Gromyko demaskuje oszczerstwa delegatów zachodnich

PARYŻ. — Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw przedstawicieli Anglii i USA — Davies i Jessup — w dalszym ciągu oponowali przeciwko włączeniu do porządku dziennego Rady Ministrów Spraw Zagranicznych konkretnych propozycji radzieckich, wysuwając przeciwko nim wysłowione argumenty, którymi niejednokrotnie już się posługiwali i których całkowita bezpodstawność wykazał w swych przemówieniach przedstawiciel ZSRR Gromyko.

Przedstawiciel radziecki Gromyko w przemówieniu swym demaskował oszczerzy charakter podejmowanych przez przedstawicieli USA i Anglii prób usprawiedliwienia przy pomocy zmyślonych twierdzeń o rzekomym zbrojeniu ZSRR i krajów demokracji ludowej — uprawianej przez mocarstwa zachodnie polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wysługu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny. Z powodu spóźnionej pory zakończenia przemówienia Gromyki przeniesione zostało na następną, posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych.

Z procesu w Warszawie

Szpiegostwo i dywersja oto metody „pracy” zdrajców z grupy Popiela

WARSZAWA. — Pierwszy dzień procesu członków kierownictwa nielegalnego popielowskiego „Stronnictwa Pracy”, który rozpoczął się dnia 28 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, ujawnił perfidną, dwulicową grę polityczną, prowadzoną przez grupę Karola Popiela przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Jako pierwsza zeznawała oskarżona Weker, b. kierowniczka sieci szpiegowskiej „Stronnictwa”. Przyznała ona, że za szpiegowską działalność członkowie grupy Popiela otrzymywali stale wynagrodzenie.

Osk. Hoppe przyznał się do udziału w pracach komórkowej organizacyjnej, która zajmowała się rozprawa-

dzeniem funduszy przesyłanych z zagranicy na utrzymanie podziemnej działalności tej organizacji.

Hoppe zeznał, że w okresie wojny jego stronnictwo rozważało sprawę współpracy ze znanym kolarzami — Ronikierem, który zaproponował podjęcie antykomunistycznej akcji na terenach radzieckich, zajętych przez armię hitlerowską.

Osk. Antczak w swych zeznaniach opowiedział o konferencjach zarządu głównego nielegalnego Stronnictwa Pracy z przedstawicielami innych podziemnych organizacji politycznych oraz delegaturą „rządu londyńskiego”.

Na pytanie prokuratora, Antczak wyjaśnił, że zarząd grupy popielowskiej opracował specjalne memorjały polityczne, które Popiel złożył w obcych ambasadach. Jeden memoriał został również przedstawiony przez współoskarżonego Bukowskiego dostojnikom kościelnym.

Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Pierwsze posiedzenie Europejskiego Komitetu do walki z remilitaryzacją

BERLIN. — Dnia 26 marca odbyło się pierwsze posiedzenie Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji Niemiec, który został jednomyślnie wybrany przez Europejską Konferencję Robotniczą. Przewodniczącym Komitetu został — Boudin (Francja), wiceprzewodniczącym — Thurn (Niemcy zachodnie), sekretarzem — Hanisch — z berlińskiej fabryki żarówek.



Wrocław 29-III-51

Nie pozostali w tyle za włókniarzami łódzkimi również ich koledzy z Tomaszowa Mazowieckiego.

Założa Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych postanowiła dać w przyszłym miesiącu nadplanową produkcję wartości 658 tys. zł. Poza tym robotnicy TZWS podjęli długofalowe zobowiązania, których realizacja pozwoli zakładom przyspieszyć wykonanie rocznego planu produkcji o 8 dni. Łączna suma oszczędności z tytułu tych zobowiązań wyniesie 4.955 tys. zł.

Na specjalną uwagę zasługuje zobowiązanie pracowników działu mechanicznego, którzy postanowili stosować wyłącznie szybkościowe remonty maszyn.

Wielu przodowników pracy i członków personelu technicznego zobowiązało się szkolić robotników nie wykonujących baz akordowych.

Poważne zobowiązania w ramach współzawodnictwa pierwszomajowego powzięła załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Robotnicy tych zakładów wyprodukują w kwietniu ponad plan towary wartości 1.700 tys. zł., obniżą o 0,25 proc. odpadki, podniosą wydajność pracy o 1,4 proc. oraz poprawią jakość produkcji o 5 procent.

Cenne zobowiązania powzięły również w dniu wczorajszym: ZPB w Pałanicach, ZPB im. 1 Maja, ZPW im. Niedzielskiego, ZPDz im. E. Platera i Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. (si)



Zakłady Starachowickie. Na zdjęciu — przodownicy pracy, Władysław Rybka i Tadeusz Gólfat — ZMP-owiec, zatrudnieni przy montażu dyferencjałów do samochodów Star 20, zobowiązali się dla uczczenia 1 Maja zamontować 5 kompletów dyferencjałów ponad plan. Gólfat osiąga 135 procent normy, a Rybka 136 procent.

Z całego kraju

WARSZAWA. — Kontynuując akcję stałej pomocy pracy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej oraz biorąc pod uwagę specjalne potrzeby któregoś z pracowników jednego kutra wśród tych w porównaniu z okiem ub. o 8 ton ryby. W związku z tym obserwuje się stale podniesienie stopy życiowej wśród rybaków, członków spółdzielni rybackich.

WROCŁAW. — We Wrocławiu odbyła się ostatnia sesja naukowa Wydz. medycyny weterynaryjnej Uniwersytetu z udziałem licznych lekarzy i studentów.

GDYNIA. — 5 istniejących na Wybrzeżu spółdzielni rybackich, wykonało ostatnio miesięczny rzy weterynarii, studentów, oraz produkujących zootechników z PGR. W czasie obrad omówiono najnowsze zdobycze badań naukowych uczonych polskich i radzieckich z dziedziny medycyny weterynaryjnej oraz zagadnienia podniesienia płodności i gatunkowości zwierząt gospodarskich przez polepszenie warunków hodowlanych.

KATOWICE. — W woj. katowickim uczy się obecnie na kursach i indywidualnie 18.500 analfabeta. Żywy udział w walce z analfabetyzmem biorą związki zawodowe, organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe, m. in. ZMP zajęł się nauką 60 proc. osób uczących się indywidualnie.

— Nie chcemy umierać za imperialistów!

Robotnicy Europy

jednoczą się we wspólnym froncie przeciwko remilitaryzacji Trizonii

Na Placu Poczdamskim w Berlinie płonę niebieski neon HO (Handelsorganisation — Państwo we Domy Towarowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Na przeciwległym brzegu placu, należącym już do zachodniego sektora miasta, wyświetla się prowo kacyjne, antypokojowe, wrogie Niemieckiej Republice Demokratycznej hasła.

W pobliżu Alei Stalina w Berlinie ukończono budowę wielkich domów dla przodowników pracy. Delegacja robotników zachodniego Berlina wręczyła prezydium Europejskiej Konferencji Robotniczej ogniwo gąsienicy czołgu, wyprodukowane w fabryce położonej w sektorze amerykańskim Berlina oraz plik instrukcji policji zachodniego Berlina — tzw. Stumpfpolizei.

Instrukcje nakazywały stosować najbardziej brutalne metody prześladowań wobec obrońców pokoju, wobec młodzieży Freie Deutsche Jugend oraz zalecały werbunek bezrobotnych zachod-

niego Berlina do szeregów policji.

Bezrobotnych jest w zachodnim Berlinie wielu — 300 tys. Amerykanie wskazują im jedną tylko drogę: ćwiczenia wojskowe w szeregach policji, udział w prześladowaniach bojowników o pokój.

W tym właśnie mieście silnych kontrastów politycznych i społecznych ukonstytuowała się Europejska Rada Robotnicza walki przeciw remilitaryzacji Niemiec.

W tym mieście, wyrażającym wszystkie konsekwencje rozbitcia Niemiec, utrzymywanego przez imperialistów wbrew woli narodów Europy, w tej liczbie narodu niemieckiego, toczyły się obrady reprezentantów robotników 18 krajów Europy nad sposobami walki przeciw remilitaryzacji Trizonii.

Konferencja skupiła uwagę całej Europy. Ze wszystkich krajów przybyli licznie korespondenci. Biuro organizacyjne konferencji otrzymało nawet prośby setek reakcyjnych zachodnio-

niemieckich i zachodnio-berlińskich redakcji o dopuszczenie ich dziennikarzy na salę.

Czemu zawdzięcza konferencja to niezwykle zainteresowanie wśród ludzi wiedzających w amerykańskiej kłamki, jedzących z amerykańskiej ręki?

Konferencja otworzyła swoje obrady bezpośrednio po wielkim strajku w Barcelonie i w dniach olbrzymiego strajku we Francji.

Strajki te miały wyraźną wymowę polityczną: narody Europy nie chcą finansować amerykańskich zbrojeń, nie chcą wysyłu zbrojeń. Narody Europy biorą w swoje ręce sprawę oczenia po koju. Kierownicza rola w tej walce przypada najbardziej przodującej klasie — robotnikom.

Łatwo więc zrozumieć, że konferencja robotnicza przeciw remilitaryzacji Niemiec była niesłychanie ważnym wydarzeniem w rozwoju światowego ruchu w obronie pokoju. Konferencja opracowała program i formy walki, prowadzonej przez wszystkich robotników, różniących się poglądami politycznymi, członków różnych organizacji związkowych, w sprawie walki o pokój, a więc przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Wśród blisko 400 delegatów zachodnich Niemiec obrzymią większość stanowią bezpartyjni, członkowie chrześcijańskich i socjal-demokratycznych związków zawodowych.

Wśród delegatów francuskich byli członkowie CGT, Force Ouvrière, był nawet anarchista, była liczna grupa robotników-katolików. Podobnie przedstawiał się skład delegacji włoskiej, belgijskiej, holenderskiej, angielskiej i innych.

Konferencja była więc potężną manifestacją jedności działania klasy robotniczej różnych krajów przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, jedności działania robotników europejskich bez wzglę-

du na ich polityczne przekonania.

Delegaci robotników powrócili do domów z przekonaniem, że jakkolwiek szczególnie wielka jest ich odpowiedzialność za losy walki przeciw remilitaryzacji, zarazem wielka jest siła zjednoczonej akcji robotników całej Europy przeciw odradzającemu się Wehrmachtowi.

Przewodniczący FDGB, Herbert Warnke, w przemówieniu na konferencji stwierdził:

„Nasza walka wtedy zwycięży, kiedy wszyscy robotnicy bez względu na ich przekonania, wzmą w niej udział. To byłby błąd kląć się o światopogląd wtedy, kiedy całej Europie grozi potworne niebezpieczeństwo”.

Marian Preis



STRAŻ PRZEMYSŁOWA: Umundurowanie, w którym sprawujecie służbę, stanowi własność państwową i bez względu na stopień jego zużycia — musi być zwrócone. Sprawy te regulują odpowiednie przepisy. Powoływanie się na fakt, że w innych zakładach pracy nie trzeba zwracać mundurów — jest błędne. Ci, którzy łamią przepisy, będą pociągani do odpowiedzialności.

CZYTELNIKÓW, którzy nadsyłają listy z zapytaniami w sprawie zasiłków rodzinnych, zawiadamiamy, że nowe zarządzenie znalazło wszechstronne naświetlenie w artykułach, wydrukowanych na naszych łamach. Przypominamy raz jeszcze, że prawo do korzystania z zasiłku rodzinnego nabywa pracownik dopiero po przepracowaniu trzech miesięcy w danym zakładzie pracy.

WL. KULCZYCKI: W poruszonych sprawach może Pan zgłosić się w nadchodzący poniedziałek do Prezydium Rady Narodowej o godz. 17-ej i bezpośrednio przedstawić trudności unie możliwujące życie i pracę.

Wielki wiec w Filharmonii Pokój zwycięży

Przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego solidaryzują się z uchwałami sesji berlińskiej

Wczoraj odbył się w Łodzi wiec sprawozdawczy z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Sala Filharmonii wypełniona była po brzegi przedstawicielami łódzkiego świata pracy i nauki. Na wiec przybyły również liczne delegacje młodzieży oraz chłopów z woj. łódzkiego.

Po zagajeniu rektora Chałasińskiego, głos zabrał rektor WSE Bieżanek.

Masy ludzkie — mówił rektor Bieżanek — zadają sobie niemal codziennie pytanie, czy wojna jest nieunikniona i czy wojnie można zapobiec? Miliony ludzi zrozumiały, że nie wystarczy interesować się sprawą utrzymania pokoju, ale trzeba o niego walczyć. Dlatego też wszyscy powinni wziąć udział w ogłoszonym przez Światową Radę Pokoju plebiscycie i podpisać apel berliński.

Udział nasz w plebiscycie będzie podyktowany nie tylko tym, że drogie nam jest nasze życie, wysiłek i praca, ale również tym, że pragniemy znaleźć się w szeregach milionów ludzi, którzy przeciwstawiają się imperialistom, by raz na zawsze uwolnić świat od klęski wojny.

Słowa mówcy przerywają co chwila

la długo niemilkące oklaski.

Na trybunę wchodzi przedstawiciel ZMP, ob. Albrecht.

— Doprowadzenie do zawarcia pokoju wymaga wzmoczonej walki. Będziemy więc demaskować maniaki wyciągających ręce po Koreę i Chiny.

Łódzka młodzież solidaryzuje się z rzeszami walczących o pokój i włącza się w ich szeregi.

20 tys. młodych robotników stoi dziś na wartach pokoju. Tysiące podejmują zobowiązania produkcyjne.

Z kolei zabrała głos Maria Majewska, chłopka z gminy Gluchów, w powiecie skierniewickim, odczytując podjęte przez chłopów zobowiązanie. Między innymi postanawiają oni wykonać w jak najkrótszym terminie siewy wiosenne przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn i siewników.

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, w której potępiają poczynania imperialistów i popierają wszystkie uchwały Światowej Rady Pokoju. Poza tym postanawiają przenieść treść uchwał do wszystkich zakładów pracy i wszystkich warstw społeczeństwa.

(j)



Na zdj.: delegat polski, tow. Woźniak, górnik z kopalni „Maurice Thorez” w Wałbrzychu, otrzymuje po przemówieniu kwiaty od przedstawicielki FDJ. ADN-Bild Berlin

Codzienna nowelka „Expressu”

Borys Łaskin

Spotkanie w lesie

Do świetlicy akademickiej, w której zbieramy się często wieczorami, wszedł major Stepanow, słuchacz drugiego kursu, chłopak o miłej, szczerzej twarzy i niezwykle jasnych włosach. Jest to bojowy oficer, znany ze swojej odwagi.

— Towarzysze, mogę wam opowiedzieć ciekawą historię — mówi Stepanow.

— Słuchamy! Słuchamy! — odezwały się głosy.

— Jak wiecie, zeszłej niedzieli urządziliśmy wycieczkę za miasto. Odłączyłem się od całej gromady i poszedłem trochę naprzód. Idę tak poprzec las, gdy nagle ktoś uderza we mnie kula śniegową. Rozjeżdżałem się dokoła, ale nie zobaczyłem nikogo. „Pewnie z jakiejś gałęzi spadł śnieg” — pomyślałem i ponownie poczułem uderzenie. Tym razem śnieżka trafiła mi w głowę. Zanim zdążyłem się odwrócić, poczułem na oczach jakieś małe, gorące rączki kobiece...

Jestem kawalerem i zawsze miałem pościąg do romantycznych przygód. Pomyślałem więc, że najlepiej będzie przeczekać chwilę, a sprawa wyjaśni się sama. W tym samym momencie usłyszałem głos kobiecy:

— Och, jakiś ty głupi! Nic nie rozumiesz! Ja cię przecież kocham! — i poczułem pocałunek czyichś gorących warg.

Straciłem zupełnie orientację. Obracam się i widzę przed sobą młodą, śliczną dziewczynę w narciarskim stroju. Odsunęła się o parę kroków, podniosła trochę śniegu i buchnęła w twarz. Zanim się otrząsnę, dziewczynę już nie było.

— No — pomyślałem — zaraz ją dogonię!

W tej samej chwili wychodzi z lasu jakiś starszy jegomość w okularach. Idzie w moją stronę i uśmiecha się.

— Rozumiem dobrze, Stepanow — powiada — czegoście tacy zmieszani. Widziałem wszystko. Dajcie mi papierosa.

— Proszę bardzo, macie papierosa! Ale, wybaczenie, ja was wcale nie znam.

— Ach — mówi obcy mężczyzna — wy mnie wcale nie znacie, towarzyszu Stepanow? No tak, widocznie miłość zupełnie was zaślepiła.

Przyglądam mu się i nabieram pewnością: ten człowiek jest mi zupełnie obcy. A on, uśmiechając się, mówi:

— Co też może zrobić z człowieka pocałunek dziewczyny! Słowo daje, wcale cię poznać nie można! No, ale chodź, bo się spóźnimy na obiad.

— Na jaki obiad? Wytlumaczcie mi...

— A więc wy nie jesteście Stepanow? — mówi tamten z uśmiechem.

— Owszem, jestem Stepanow, ale... i tu nagle doznałem objawienia. — Czekajcie no, czy wyście tu przybyli z Moskwy?

— Tak — mówi nieznajomy. — Przybyłem z Moskwy, ale teraz przychodzę z naszego domu wypoczynkowego.

— Z jakiego domu wypoczynkowego?

— Z domu wypoczynkowego fabryki maszyn, tej samej, w której ty pracujesz. Chodź już i przestań strugać wariata!

— Więc widzicie, towarzyszu, tu jednak zachodzi pomyłka. W fabryce maszyn pracuje mój brat Mikołaj. A ja jestem z zawodu oficerem, słuchaczem Akademii.

— Czy mówicie to na serio, czy po prostu kłucie sobie ze mną?

— Mówię zupełnie poważnie. Mikołaj i ja jesteśmy bliźniakami. Nie przejmujcie się za bardzo, zdarzało się, że nawet nasi rodzice nie umieli nas rozróżnić.

Widzę, że nieznajomy zaczyna nagle pokładać się ze śmiechem.

— Och — mówi — co to teraz będzie? Że ja się pomyliłem — to nie szkodzi. Ale Wiera! Wiera Prokofiewna pocałowała was przecież! Chodźcie do domu wypoczynkowego.

Doszliśmy już prawie do domu wypoczynkowego, gdy mój towarzysz zatrzymał mnie ruchem ręki. W ogrodzie stoi Mikołaj, ubrany w taki sam narciarski strój, jak mój, a obok niego ta sama młoda dziewczyna. Są do nas obróceniem plecami, ale słyszę wyraźnie każde ich słowo.

— Zachowujesz się tak, jakby ci się wszystko należało — mówi dziewczyna. — Aż mi się to wydaje dziwne!

— Co ci się wydaje dziwne? — pyta Mikołaj.

— Dziwne, że skoro ja ci się sama oświadczyłam... nawet cię pocałowałam...

— Kiedy? — mówi ze zdumieniem Mikołaj.

— Co kiedy?

— Kiedy pocałowałaś mnie. Wieroczką? Dziewczyna obraziła się nie na żarty.

— Jeżeli ty, po tym wszystkim... możesz...

— Wieroczką!

— Puść mnie! — Wiera odwraca się od Mikołaja i biegnie w naszym kierunku.

Gdybym był malarzem, potrafiłbym może uchwycić i utrwalić na płótnie wyraz jej twarzy w chwili, gdy mnie zobaczyła. Spojrzała na mnie, potem na Mikołaja.

— Co to?

— Poczułem, że nadeszła chwila, ażeby wszystko wyjaśnić.

— Proszę was, nie denerwujcie się. To mój brat. Już się nam to nieraz zdarzało.

— Przepraszam — mówi cicho Wiera — to znaczy, że ja... tam w lesie... was...

— Tak jest, mnie. Ale to nie moja wina. Jak się masz, Kola?

Przywitałem się z bratem i wyjaśniłem mu sytuację. Potem, siedząc w jadalni przy obiedzie, musiałem jeszcze raz opowiedzieć całe zdarzenie. I nagle odezwał się Mikołaj.

— Opowiem wam drugą połowę tej historii. Nie widziałem się z toba, Aliosza, chyba że dwa miesiące. W połowie grudnia przyjechała do naszej fabryki jakaś delegacja z Czechosłowacji. Oprowadzał ich nasz dyrektor i przedstawia mnie: „Oto stachanowiec, przodownik pracy towarzyszu Stepanow”. I wyobraźcie sobie, z grupy delegatów wybiega nagle młoda dziewczyna, rzuca mi się na szyję i całuje.

Ze zdumienia zupełnie zaniemówiłem. A ona mówi po rosyjsku.

— Dzień dobry, towarzyszu! Jakże się cieszę, że was spotykam. Wieździeliście w roku 1945 na czołgu do Pragi, wtedy, kiedy wasza wielka Armia przyniosła nam wyzwolenie. Pamiętacie?

Ścisnąm jej rękę i myślę w duchu: „Kochanie, Pragę oswobodziłem nie ja, ale brat mój Aleksander Stepanow, oficer dywizji pancernej...”

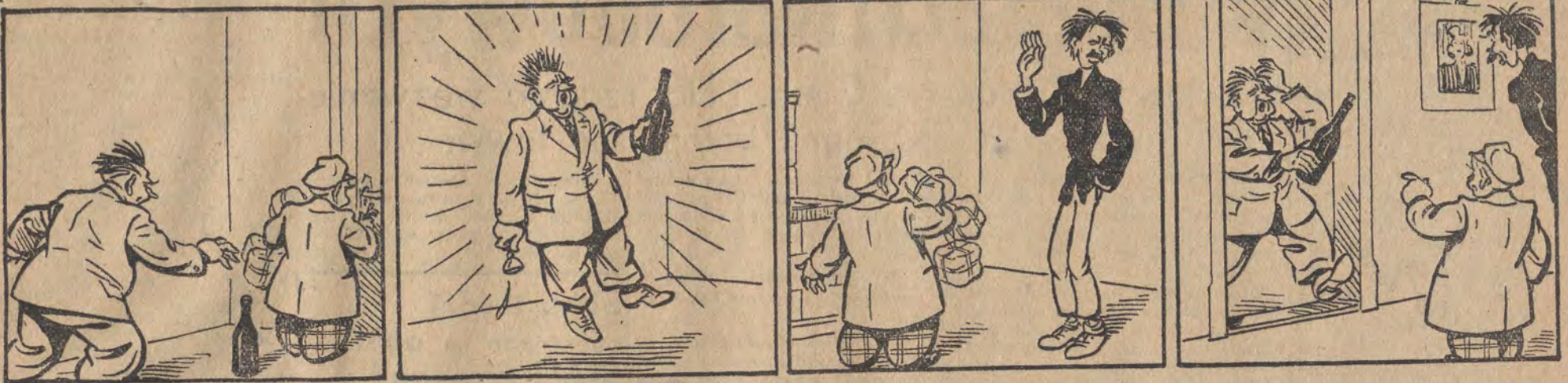
Tak opowiadał Mikołaj, a wszyscy słuchali go z zapartym oddechem.

— Drodzy towarzysze — powiedziałem — to rzeczywiście niezwykła historia. Trzeba by wyjaśnić...

Ale właściwie co tu jest do wyjaśnienia? Spojrzałem na Mikołaja i Wierę: jasne jest, że wkrótce będziemy wyprawać weselisko

(Tłum. z „Krokodyla” J. K.)

Przygody Wacka i Wacka



SOBEK: — Udają, że nie piją, ale butelki do domu znoszą! Oho, znamy takich! Tylko że tym razem to ja zamiast nich wino wypije...

SOBEK: — Choć na butelce nie ma żadnej etykiety już po zapachu poznają, że to jakieś wino, albo likier w najlepszym gatunku! Spróbujmy!... Ojej!

WACEK: — Jak pragnę zdrowia, że butelkę do samych drzwi przyniosłem...
WICEK: — Gadanie! Gdybyś przyniósł, to by była! Zgubiłeś i już!

SOBEK: — Strułem się tym winem!
WACEK: — Więc to pan wziął butelkę! Za pijackie chęci został pan ukarany, bo to jest lakier do podłogi!

Również po południu czynne będą biura Zarządu Nieruchomości

W celu ułatwienia ludziom pracy załatwiania spraw w Zarządzie Nieruchomości Prez. RN poleciło, by biura dzielnicowe i rejonowe od dnia 1 kwietnia br. pracowały również w godzinach popołudniowych.
W biurach dzielnicowych przy ul. Piotrkowskiej 100 i 110, oraz w biurze administracji osiedli (Piotrkowska 67) odbywać się będą dyżury w oddziałach remontów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7-ej do 19-ej. Biura rejonowe ZN w poniedziałki, środy i piątki urzędować będą w godz. od 11-ej do 19-ej. Komorne można wpłacać w tych dniach od godz. 11-ej do 17-ej. W pozostałe dni tygodnia urzędowanie pozostaje bez zmian.

Paczki brzozy kupuje Centrala Zielarska

Centrala Zielarska prowadzi skup paczków brzozy. Dostarczane na punkt skupu paczki powinny być dobrze wysuszone, niepopękane, drobne i koloru szarobrunatnego. Do zbioru paczków brzozy należy wykorzystywać przede wszystkim i wyreby leśne.
Odpowiednio przygotowane paczki należy dostarczać do punktu skupu Centrali Zielarskiej Łódź ul. Jerzego 10-12. W punkcie skupu można zasięgać również wszelkich informacji, dotyczących zbiorów i skupu paczków brzozy.

Woda i węgiel idą na marne Złe się dzieje w zakładzie kąpielowym przy ul. Kruczej 11

Otrzymaliśmy kilka listów, w których nasi Czytelnicy żalą się na brudny panujący w zakładzie kąpielowym Nr 3 przy ul. Kruczej 11.
Pragnąc przekonać się o prawdziwości tych zarzutów, udaliśmy się na miejsce.
Budynek już na zewnątrz nie wygląda zbyt zachęcająco. Gdy wchodzi się do jednej z kabin, tracimy ochotę do kąpieli. W kabinach jest zimno. Na ścianach grzyb, miejscami ze ścian i sufitów odpada tynk. Całość

Trzeba wzmocnić tę walkę!

Łodzianie dużo piją

Dane o spożyciu alkoholu przerażają swą wymową

Dość często słyszy się zdanie, że po ostatniej zwwyżce cen wódki i wprowadzeniu ograniczeń w jej sprzedaży spożycie alkoholu w Łodzi znacznie się zmniejszyło. Spróbujmy więc na podstawie konkretnych liczb przekonać się, jak bardzo twierdzenie to zgodne jest ze stanem faktycznym.

Zacznijmy od zakładów zbiorowego żywienia, biorąc pod uwagę ostatnie uchwycone statystyką trzy miesiące: grudzień 1950 roku oraz styczeń i luty 1951 roku.

Jak wygląda sytuacja w jadłodajniach PSS? Otóż utarg z alkoholu w stosunku do ogólnego obrotu w tych lokalach wynosił w grudniu 16 proc., w styczniu — 15,7, a w lutym — 14,2 proc. Spadek więc istnieje, lecz jest jeszcze bardzo niski.

Podobnie jest w zakładach zbiorowego żywienia ŁZG. Tutaj w grudniu wypito 2.903 litry, w styczniu — 3.040 i w lutym — 2.414 litrów wódki. Spadek w lutym również minimalny, w styczniu zaś spożycie alkoholu wzrosło ze względu na... karnawał. Łodzianie bowiem w dalszym ciągu nie wyobrażają sobie zabawy bez wódki.

Nie sugerujemy się jednak tym, że chociaż w łódzkich jadłodajniach spożycie alkoholu nieznamienicie zmalało, to znaczy, że walka z alkoholizmem czyni duże postępy.

Jadłodajnie i stołówki nie wyczerpują jeszcze zagadnienia. Wódkę nie tylko tam można dostać. Przecież na terenie miasta istnieje jeszcze kilkuset sklepów, a prawie każdy z nich prowadzi sprzedaż alkoholu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że właśnie te sklepy są najbardziej „niebezpieczne”. Wystarczy zapoznać się z liczbami, by się o tym przekonać. Zastraszający pod względem ilości sprzedanej wódki jest tu każdy miesiąc, choć w każdym z nich liczby te stopniowo maleją.

Jak np. było w grudniu? Przerazić musi każdego ilość 332.960 litrów, sprzedanych w tym miesiącu. Znacząco, że przeciętnie na każdego mieszkańca Łodzi przypadło w grudniu po pół litra wódki. A że jednocześnie wódkę pito i w zakładach gastronomicznych — właściwa przeciętna była o wiele większa.

Młodzi robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne

Młodzież łódzka z hufców PO „Służba Polsce”, chcąc się przyczynić do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Ostatnio w ZPDz. im. dr. Próchnika z inicjatywy junaków powstały trzy brygady oszczędnościowe, które przybrały następujące nazwy „brygada Lidii Kora bielnikowej”, „Stachanowa” i „Komuny Paryskiej”. W ZPB im. Stalina 42 junaków postanowiło podnieść swą produkcję od 2 do 10 procent.

Junaczka Bronisława Spała z hufca przy ZPB im. „Rewolucji 1905 roku” zobowiązała się podnieść procent wykonywanej przez siebie bazy akordowej z 113 do 120 procent. (r)

Inżynierowie i technicy przekazują honoraria na budowę Teatru Narodowego

Inżynierowie i technicy łódzcy gromadnie odpowiedzieli na apel inż. Grodzickiego, zobowiązując się do wykonania, poza godzinami normalnej pracy, dokumentacji technicznej dla szeregu obiektów łódzkich.
Obecnie na konferencji w Wydziale Budownictwa przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi inżynierowie i technicy łódzcy znowu dali dowód swego społecznego stanowiska, składając oświadczenie o przekazaniu należnych im za dodatkowe dokumentacje honorariów na rzecz Społecznego Funduszu Budowy Teatru Narodowego w Łodzi. (n)



GDZIE TABLICA OSTRZEGAWCZA
Gdy wracaliśmy ze świetlicy, spotkała nas przykra niespodzianka. Mieszkanie na Widzewie przy ulicy Batorego. Ulicę naszą przecina tor kolejowy. Dziś, jak codziennie — przeszliśmy przez tor. Nagle zatrzymał nas milicjant i spisał protokół. Mamy być pociągnięci do odpowiedzialności.

Kochany „Expressie”, powiedz — czy można w ten sposób załatwić sprawę? Jeżeli nie wolno przełazić przez tor — czy nie należy postawić tablicy ostrzegawczej? Czy sprawa jest rzeczywiście tak ważna, że trzeba oddać ją do sądu?

Zn. artwione uczenie

Sprawa jest ważna, gdyż przejście przez tor grozi kalectwem lub śmiercią. Ale również ważna jest tablica ostrzegawcza, aby sygnalizowała o groźącym niebezpieczeństwie.

Uczniowie pomogą przy budowie linii tramwajowej

Młodzież łódzkich szkół przystępuje coraz liczniej do prac społecznych, w ramach których pracować będzie przy budowie różnych obiektów na terenie miasta.

I tak m. in. uczniowie III Państw. Gim. i Liceum postanowili każdego miesiąca przepracować trzy dni przy budowie linii tramwajowej na Zarzewie. Oprócz tego zobowiązano się zaoszczędzić 800 podręczników szkolnych, które będą przekazane w przyszłym roku kolegom z niższych klas. (r)

Więcej sprzętu, dogodna sprzedaż Ustaną kłopoty foto-amatorów Wyczerpujące porady fachowe w klubie MHD

O kłopotach fotoamatorów i braku ich istniejących na rynku fotograficznym pisaliśmy swego czasu. Na skutek naszego artykułu dyrekcja MHD poczyniła już odpowiednie kroki, aby zlikwidować te niedociągnięcia.

Przed wszystkim zamówiono dużą ilość uzupełniającego sprzętu fotograficznego, jak miarki do wywołania zdjęć, głowice, statywy, kopio-ramki, suszarki itd. Artykuły te ukażą się już niebawem na półkach sklepowych.

Poza tym kierownicy poszczególnych sklepów otrzymali polecenie, aby sprzedawali chemikalia - wywoływacze i utrwalacze - w ilościach żądanych przez klientów, a więc i w drobnych ilościach.
Przy kupnie aparatu fotograficznego klient otrzyma fachowe wskazówki oraz instrukcję, jak należy się z danym aparatem obchodzić. Klub foto - filmowy MHD mieszczący się przy ul. Obrońców Stalingradu 13 będzie udzielał także wyczerpujących porad fachowych.

W najbliższej przyszłości wprowadzi się również komisową sprzedaż sprzętu fotograficznego. Zajmie się tym sklep fotograficzny MHD przy ul. Obrońców Stalingradu 13.

Niezależnie od tego Miejski Han-

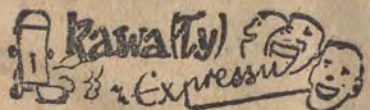
dź Detaliczny poczynił odpowiednie kroki w kierunku wprowadzenia na rynek papierów fotograficznych w paczkach mniejszych, po 20 czy 10 sztuk, a więc najbardziej odpowiadających amatorom.

Tak więc kłopoty fotoamatorów rychło się skończą. Wobec zbliżającego się okresu urlopowej zmiany te przyjmą na pewno z zadowoleniem.

Wyjaśnienie

Na skutek naszej notatki z dnia 15 bm. pt. „Jak to było ze szcztokami?” — PIH oraz Prokuratura przeprowadziły dochodzenie, w wyniku którego okazało się, że zarzuty podane w notatce były niesłuszne. Szcztoki sprzedawane były w PDT w sklepie PDT w Radomsku, a tym samym nie mogła kupować tam szcztok.

Jak z tego wynika — czytelnik nasz, który podpisał się nazwiskiem Zbigniew Rożnowski, wprowadził nas świadomie w błąd. Redakcja dała wiary jego doniesieniu z tego względu, że w poprzednich jego listach podawane przezeń fakty znalazły potwierdzenie w całej rozciągłości.



Pan Trunkiewicz jest wyraźnie podparty. Pochodzi do telefonu aby zadzwonić do przyjaciela. Nakreśla odpowiedni numer i woła:
— Halo! Halo!
A przyjaciel odpowiada mu przez telefon:
— Halo! Halo!
Na to pan Trunkiewicz kiwając głową:
— Co za cudowne echo!

Pani Pelagia jest kobietą słuszną. Mażonek udał się z nią do sklepu konfekcyjnego MHD, aby jej kupić płaszcz. Ekspedientka pokazuje kilka modeli, ale mąż za każdym razem kiwa niezadowolony głową i mruży:
— Za wąskie... Boki wylazły... Wreszcie powiada już wyraźnie zirytowany:
— Przecież żona moja jest korpulentna, niech pani da coś takiego żeby nie było widać jej kształtów!...
— To może pan kupić parawan?

Szukamy talentów OGNIWO — STAL walczą na RINGU w RADOMSKU

Rada Okręgowa ZS „Stal” (Łódź) organizuje 1 kwietnia br. spotkanie pięcioboju cioski kadry wojewódzkiej ZS „Ogniwo” — ZS „Stal”.

W celu popularyzacji boks w zawodach odbędą się w Radomsku, które żywo interesuje się boksem.

W ramach zawodów dojdzie do ciekawych spotkań, które dadzą bogaty materiał do wyłowienia talentów.

A oto jak ustalone składki drużyn: Ogniwko: Nowak, Potocki, Organek, Rosiak, Kaczmarek, Zajaczkowski, Jachnik, Nowak, Neuman, Gampe.

Stal: Blaszczyk, Szczypiński, Kołodziejki, Wojtasiński, Wardenki, Pawłowski, Sekowski, Gotowski, Ambroziak, Janiak.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 19.

Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB” godz. 15.30, bilety wysprzedane. „Rodzina” — godz. 19, bilety wysprzedane.

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE”, godz. 19.30.

Lutnia — „JUBILION MELODIE” godz. 19.15.

Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Wesoły jarmark — 16, 18, 20.

BAJKA — Orzeł Kaukazu — I seria 18, 20.

BAŁTYK — Wielka łuna — 16.30, 18.30, 20.30.

GDYŃIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA — Rozpiewana dolina — 16, 18, 20.

MUZA — Brunatna pajęczyna — 18, 20.

POLONIA — Dr Semmelweiss — 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — Śluby kawalerskie — 16, 18, 20.

REKORD — Bogata narzeczona — 18, 20.

ROBOTNIK — Antoni Iwanowicz gniewa się — 18, 20.

ROMA — Świnia i pastuch — 18, 20.

STYLOWY — Mongolia w ogniu — 17.30, 20.

ŚWIT — Powrót Lassie — 18, 20.

TATRY — Ulica Graniczna — 16, 18, 20.

WISŁA — Śmiały ludzie — 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — Zwycięstwo narodu chińskiego — 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Dzielną Gajczy — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Pierwszy start — 17.30, 20.

Cała młodzież bierze udział w Biegach Narodowych

Sportowcy XI Państw. Gimn. i Lic. rzucają wezwanie wszystkim SKS-om i kołom sportowym

Biegi Narodowe są imprezą, która dzięki swemu masowemu charakterowi zatacza co raz szersze kręgi, stwarzając doskonałe warunki pracy nad upowszechnieniem kultury fizycznej.

Ta najbardziej masowa impreza obejmuje swoim zasięgiem co raz to więcej młodzieży. Świadczy o tym wzrastające z każdym rokiem liczby uczestników. W 1948 r. startowało ogółem 303.299 zawodników i zawodniczek i od razu pobito na głowę wszystkie dotychczasowe rekordy. W następnym roku liczba startujących zwiększyła się bardzo poważnie, bo wyniosła grubo więcej niż pół miliona. W ub. roku, w trzecim roku Biegów Narodowych, naliczono już na starcie 685.695 zawodników, co w porównaniu z rokiem 1948 oznacza niemal dwukrotny wzrost uczestników.

Biegi Narodowe będą jak gdyby podsumowaniem całorocznej pracy nad umacnianiem sportu, będą przeglądem gotowości mas do pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny.

W Biegach Narodowych w przeważającej większości brać będzie udział młodzież. Sportowcy tysiacy kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów decydują o zadaniach stawianych przed Biegami Narodowymi już rozpoczęli przygotowania. W akcji tej łódzkie SKS-y nie pozostają rozumie się w tyle.

XI P. Gim. i Lic. też rozpoczęło treningi, które odbywa pod kierunkiem lekkoatlety ŁKS Włókniarza kol. Iwańca. W każdy wtorek i czwartek na sali gimnastycznej panuje nieopisany ruch i gwar — tutaj to kol. Iwaniec wykonuje swoją pracę, udzielając co chwila ćwiczącym niezbędnych rad i wskazówek.

Po gimnastyce rozluźniającej następuje bieg, potem gimnastyka przy-

Bokserzy Widzewa trenują w hali

Bokserzy WZKS WIDZEW odbywają treningi w hali sportowej przy ul. Armii Czerwonej 80-82 we wtorek, czwartki i soboty o godz. 18, pod kierunkiem trenera Cegielskiego Zygmunta.

Klub wzywa zawodników do regularnego uczęszczania na treningi.

rządowa i wreszcie — jako ostatni punkt zaprawy — gry. Chłopcy zawsze ćwiczą z zapałem i z wielką niecierpliwością czekają na następny trening.

— Jaki jest stosunek młodzieży do treningów? — pytamy kol. Iwańca.

— Na treningi uczęszcza cała usportowiona młodzież naszej szkoły, a obliczamy ją co najmniej na 60 procent. Między trenującymi panuje kolektynna współpraca i wzajemna pomoc, co stwarza dobre warunki do pracy i stawia piękne horoskopy

Czy już trenujesz do Biegów Narodowych

Żółta koszulka dla lidera

Pierwsze zgłoszenia do Wyścigu Pokoju — Przygotowania kolarzy NRD

Do Komitetu Organizacyjnego IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava” zgłosiły się już reprezentacje kolarskie: Węgier, Bułgarii, Albanii, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Organizatorzy otrzymali również zgłoszenia od FSGT, który, jak co roku, reprezentować będzie robotniczy sport francuski.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 9 kwietnia br.

Podobnie jak w poprzednich wyścigach zawodnik, który zdobędzie prowadzenie w klasyfikacji indywidualnej będzie jechał w żółtej koszulce. Natomiast w konkurencji drużynowej zespół prowadzący w wyścigu będzie jechał w koszulkach białych.

Kolarze NRD, przygotowując się do udziału w tegorocznym Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava” rozegrali w pierwszy dzień świąt 25 km. dorocznego wyścigu na trasie Berlin — Lipsk (dł. 185 km).

Wyścig wygrał Kirchoff (Berlin) w

na przyszłość. Sportowcy naszego SKS-u rzucają wezwanie wszystkim SKS-om i kołom sportowym pod hasłem „Cała młodzież staje do Biegów Narodowych”. (Wł. S.)

STAL (Łódź) odpowiada na apel STALI (Poznań)

Dla uczczenia tegorocznego Święta Pracy 1 Maja sportowcy łódzkiej Stali odpowiadając jako pierwsi na apel swych kolegów z Poznania postanowili w czynie 1-majowym przepracować 700 roboczo-godzin przy przeniesieniu wszelkich urządzeń sportowych i swego baraku z starego boiska na boisko nowe i 800 roboczo-godzin przy budowie boisk do siatki i kosza, bieżni treningowej i strzelnicy oraz utworzyć z sportowców kółko dramatyczne, które będzie wystawiać w fabrykach metalowych inscenizację na temat SPO.

Następni przeciwnicy piłkarzy ŁKS Włókniarz w Pucharze Polski

Dzięki zwycięstwu odniesionemu nad Włókniarzem z Chelmska ligowcy ŁKS Włókniarz zakwalifikowali się do następnej kolejki rozgrywek o Puchar Polski, która wyłoni już ćwierćfinalistów.

Następne spotkanie odbędzie się w Łodzi 13 maja, w którym przeciwnikiem łodzian będzie II-ligowa drużyna poznańskiej Stali. W razie wygranej łodzianie zmierzą się w ćwierćfinale z Unią (Chorzów) 19 czerwca. Półfinały i finał będzie rozegrany w Warszawie w ramach Spartakiady.

W mistrzostwach piłkarskich klasy wojewódzkiej w grupach prowincjonalnych uzyskano ostatnio następujące wyniki:

Grupa I: Unia (Radomsko) — Spółnia (Tomaszów) 1:0, Kolejarz (Skierniewice) — Gwardia (Wieluń) 1:1, LZS Pławno — Unia (Piotrków) 0:1.

Grupa II: Kolejarz (Koluszki) — Unia (Zgierz) 0:4, Włókniarz (Zgierz) — Włókniarz (Zd. Wola) 3:2 i Stal (Żyćbin) — Kolejarz (Kutno) 2:1.

CENTRALA ODZIEŻOWA Biuro Wojewódzkie w Łodzi WZYWA

Urzędy i Instytucje do zgłoszenia zamówień na artykuły odzieżowe na IV kwartał 1951 r. w ramach złożonych do swych władz nadrzędnych zapotrzebowań, ujętych w planach zaopatrzenia na 1951 r. Zamówienia należy sporządzać w 2-ch egzempl. z określeniem asortymentu, wielkości i rodzaju, podając jednocześnie jakiej jednostce nadzzędnej przedsiębiorstwo zamawiające podlega (Centralny Zarząd, Zjednoczenie, Ministerstwo) i zgłosić do Biura Wojewódzkiego C.O. w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 52 w terminie do dnia 10. IV. 51 r.

Zamówienia zgłaszane po tym terminie traktowane będą jako zamówienia doradne i Centrala Odzieżowa nie bierze odpowiedzialności za możliwość ich realizacji.

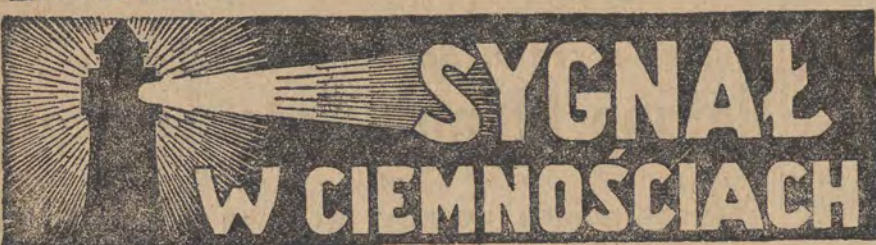
UNIEWAŻNIAMY

zewolenie na wykonywanie detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych bez wyszynku w Łodzi, przy ulicy Zgierskiej nr 146 przez byłego kierownika Sieczkowskiego Jerzego.

Pracownicy poszukiwani

Dzielnicy na maszyny saneczkowe i osnowowe, robotników gospodarczych, elektromonterów, ślusarzy zatrudniających Zakłady Przemysłu Dzielnicy im. M. Kasprzaka w Łodzi, ul. 1-go Maja 31-33. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna.

ANDRZEJ ZAŃSKI



SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

— Czy Synkowski przeżył tę burzę? A Gembicki z „Primy”? Czy fabryka nasza nie została przypadkiem zniszczona? Czy nie wywieziono z niej maszyn? — Zwalżyły się na nią tysiące pytań i wątpliwości, bo równocześnie niemal myśli jeszcze o czymś innym: o czymś, co jest najskrytszą tajemnicą jej serca, o czymś, o czym wie tylko ona jedna...

Kominy, od których nie odrywała oczu, rosły, oblrzyniały, stawały się coraz bliższe, jak gdyby wybiegały jej na przeciw.

Gęstniały masywy miasta. Pociąg wleciał już w przedmieście niskich domów i szarych kamienic.

Wolniej stukają koła pociągu, mocniej za to uderzają serca pary wędrowców.

Oboje są wzruszeni do głębi. Orten rozumie, że zaczyna się nowy etap jego życia. I nagle przypomina mu się coś, o czym ostatnio nie myślał zbyt wiele i zbyt często.

Uczuł w sercu niepokój.

— Czy odnajdę brylanty Karwiczki? — pomyślał. — Czy może przypadkowo od kopalni je już ktoś inny? A przecież brylanty te — to istna fortuna! Dziś jeszcze w nocy pójdziemy tam z Weroniką i odkopimy nasz skarb.

W tej chwili pociąg wpadł na peron, a jakiś donośny głos krzyknął:

— Łódź Kaliska!

ROZDZIAŁ XXI SREBRNA KASETKA

Weronika Słucz i Jerzy Orten opuścili peron i zeszli kamiennymi schodami w dół.

Obok nich przepływa wartką falą tłum ludzi. Repatrianci z dziećmi i tobołkami, żołnierze, handlarze i szabrownicy. Wszyscy się spieszą, wszyscy są zaaferowani.

Oni stoją we dwójkę na placu przed tramwajem i jest im dziwnie.

Przez tyle, tyle tygodni byli zawsze razem, nie rozstawali się nawet na chwilę.

275)

Teraz trzeba będzie pożegnać się i każde z nich pojedzie w swoją stronę.

Radość powrotu przyćmiewa lekka melancholia.

Orten spogląda spod oka na Weronikę i teraz dopiero uprzytamnia sobie, że jednak przywiązał się do niej.

Ich spojrzenia spotykają się. Czy również o tym samym myśli teraz Weronika?

Nadjeżdża tramwaj. Tramwaj dla Weroniki — ośenka. Po krótkim postoju odjedzie on dalej. Trzeba się pożegnać.

Oboje podają sobie ręce.

Orten jest wyraźnie zakłopotany.

— Do widzenia, Weroniko! — mówi.

— Spotkamy się wieczorem. Powiesz mi, jak załatwiłaś wszystkie swoje sprawy. A potem pójdziemy razem do parku Karwiczów i wykopimy szkatułkę z brylantami... Przecież zgodnie z umową połowa jej wartości należy do ciebie — usiłował mówić tonem lekkim, ona jednak przerwała mu niemal szorstko.

— Ach, to nie jest najważniejsze. I w ogóle nie liczmy na tamto. Ja osobiście istnienie skarbu traktowałam zawsze jako utopię. Przestańmy fantazjować, a ujmijmy życie bardziej realnie: zaraz od początku.

Chciał jej powiedzieć, że brylanty Krzysztofa to żadna utopia, ale nie chciał przedłużać dyskusji, na którą już nie było czasu.

— Weroniko! — powiedział ciepło. — Za chwilę pożegnamy się. Nie wiem, jak mam ci podziękować za to wszystko, coś dla mnie zrobiła. Gdyby nie ty, nigdy bym nie powrócił do Łodzi. Winien ci jestem życie. Byłaś dla mnie dobra, Weroniko i...

Rozlega się dźwięk dzwonka. Tramwaj już rusza, trzeba skrócić pożegnanie.

— Do widzenia... Do wieczora! — Orten całuje pośpiesznie Weronikę w rękę.

— Do widzenia! — zawołała Weronika, wskazując do tramwaju.

Ujrzał jeszcze zarys jej pięknych nóg. Raz jeszcze odwróciła się i skinęła mu ręką.

— Do widzenia!

Tramwaj odjechał. Ortena ogarnęło nagle uczucie pustki i wielkiej samotności.

— Dobra, kochana Weroniko... Przywiązałem się do niej! — konstatuje w duchu po raz drugi.

Lecz oto nadchodzi również i tramwaj dla niego.

Orten stoi na platformie. Tramwaj przechodzi pod wiaduktem kolejowym, i skręca w stronę miasta.

Stare, dobrze znajome miejsca i ulice. Oto wylot parku Poniatowskiego.

W dali zielenią się wysokie drzewa. Z ciemnej alei nadbiegają wspomnienia.

(D. c. n.)